GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 202

Prenumerata na prowincj z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 26 Lipca 1828 roku w Sobotę.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 25 Lipca 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. żądano. zł.	gr.	płacon. zł.	gr.
Amszterdam za 250 zł. H. 2 m.	—		—	
Berlin 100 r. tal, 2 mies.	601	15	600	
Gdańsk, 100 tal, 2 mies.	600	—	—	
ditto z kr. terminem	—	—	—	
Hamburg, 300 m. k, 2 mies.	912	—	909	
Londyn, 1 funt szter, 3 mies.	41	15	41	15
Petersburg 100 r.b. 1 mies.	—	—	174	
Paryż, 300 fran. 2 mies.	492		—	
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	630	—	—	
Wrocław, 100 tal; z kr. ter.	606	—	—	

Gotowe pieniądze	Kurant Polski. żądano zł.	gr.	płacon. zł.	gr.
Złoto Polskie	—	—	—	
Imperjały ros. -	—	—	—	
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	10	20	8
ditto stare - -	20	9	20	7
ditto austrjackie -	20	3	19	28
Frydrychsdory -				
Pruski kurant 100 tal.	607	15		
Assygna. Ros. 100 rubli			174	15

Papiery.	pr Ct	Kurant Polsk. żad. zł.	gr.	płac. zł.	gr.
Listy zastawne, za 100 złot.	4			86	10
Obligacje hypoteczne				75	
Assekuracje skarb: 100 złot.				74	
Obligacje pragskie 100 złot.				74	
Dow: k. centr. lik. za żołd				35	
Zapisy drogowe				75	

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KROLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

Dodatkowa tabella marszrut dla bydła rossyjskiego przez królestwo polskie tranzyto przechodzącego.

(Ciąg dalszy.)

III. *Od Brześcia litewskiego czyli Terespola.*

g. *Do Wierzbołowa.*

Punkta marsztuty.	Punkta sprawdzenia	Punkta marszruty.	Punkta sprawdzenia
Biała mil 5.		Szczuczyn 3½.	
Międzyrzec 3.		Rajgrod — 5.	
Siedlce — 5.	Siedlce	Raczki — 5.	
Sokołów — 4.		Suwałk — 2½	Suwałki.
Czyżew — 6.		Wizajny — 4.	
Zambrów — 3.		Wysztyniec 2.	
Łomża — 3.	Łomża.	Wierzbołów 2.	Wierzbołów.
Stawiski — 3½.			

Do pędzenia dni 28.

Na rasztagi:

W lecie i czasie pogodnym dni 9 razem dni 37.

W zimie i czasie słotnym dni 15, razem dni 41.

h. *Do Kucharskini.*

Biała mil 5.		Szczuczyn 3½.	
Międzyrzec 3.		Rajgrod — 5.	
Siedlce — 5.	Siedlce.	Raczki — 5.	
Sokołów — 4.		Suwałki — 2½.	Suwałki.
Czyżew — 6.		Kalwarja — 7.	
Zambrów — 3.		Wyłkowyszki 5.	
Łomża — 3.	Łomża.	Szaki — 5.	
Stawiski — 3½.		Kucharskinia 3.	Kucharskin.

Do pędzenia dni 31.

Na rasztagi:

W lecie i czasie pogodnym dni 11, razem dni 45.

W zimie i czasie słotnym dni 17, razem dni 51.

IV. *Z Ciechanowca.*

g. *Do Wierzbołowa.*

Czyżew mil 2½.		Raczki mil 5.	
Zambrów — 3.		Suwałki — 2½.	Suwałki.
Łomża — 3.	Łomża.	Wizajny — 4.	
Stawiski — 3½.		Wysztyniec 2.	
Szczuczyn — 3½.		Wierzbołów 2.	Wierzbołów.
Rajgrod — 5.			

Do pędzenia dni 18.

Na rasztagi:

W lecie i czasie pogodnym dni 6, razem dni 24.

W zimie i czasie słotnym dni 9. razem dni 27.

h. *Do Kucharskini.*

Czyżew mil 2½.		Raczki mil 5.	
Zambrów — 3.		Suwałki — 2½.	Suwałki.
Łomża — 3.	Łomża.	Kalwarja — 7.	
Stawiski — 3½.		Wyłkowyszki 5.	
Szczuczyn — 3½.		Szaki — 5.	
Rajgrod — 5.		Kucharskini 3.	Kucharskin.

Do pędzenia dni 24.

Na rasztagi:

W lecie i czasie pogodnym dni 8, razem dni 32.
W zimie i czasie słotnym dni 12, razem dni 36.

V. *Z Zołtek Choroszczy czyli Tykocina.*

g. *Do Wierzbołowa.*

Wizna mil 4.		Suwałki mil 2½.	Suwałki
Stawiski — 4.		Wizajny — 4.	
Szczuczyn — 3½.	Szczuczyn.	Wysztyniec 2.	
Rajgrod — 5.		Wizrzbołów 2.	
Raczki — 5.			

Do pędzenia dni 16.
Na rasztagi:
W lecie i czasie pogodnym dni 5, razem dni 21.
W zimie i czasie słotnym dni 8. razem dni 24.

h. *Do Kucharskini.*

Wizna mil 4.		Suwałki mil 2½	Suwałki.
Stawiski — 4,		Kalwarja — 7.	
Szczuczyn — 3½.	Szczuczyn	Wyłkowyszki 5.	
Rajgrod — 5.		Szaki — 5.	
Raczki — 5.		Kucharskinia 3.	Kucharski:

Do pędzenia dni 22;
Na rasztagi:
W lecie i czasie pogodnym dni 7, razem dni 29.
W zimie i czasie słotnym dni 11, razem dni 33.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

—Bióra kommissji centralnéj likwidacyjnej w tych dniach przeniesione zostały do pałacu Krasińskich za Żelazną. bramą Nr. 957.

ROSSJA. — Rozkazem dziennym wydanym w kwaterze głównéj przy wale Trajana, dnia ósmego czerwca, N. Pan mianować raczył jenerałem kwatermistrzem drugiéj armji, jenerała majora Berga, w miejsce jenerała majora xięcia Gorczakowa 2, który obejmuje dowództwo 18 dywizji piechoty. Jenerał major Berg pozostaje przy boku N. Pana. Rozkazem tym samym pułkownik Bezkrowny, pełniący obowiązki atamana Kozaków czarnomorskich, postąpił na stopień jenerała majora w nagrodę waleczności w bitwach z Turkami. — Komitet lekarski towarzystwa filantropijnego w Petersburgu udzielił w ciągu r. 1827 pomoc 3,768 chorym, i zaszczepił ospę 907 dzieciom. — Kanał kiryłowski otwarty został dla żeglugi dnia 27 maja. Ułatwia on kommunikację między Archangielem i Petersburgiem, między morzem kaspijskiém i baltyckiém przez połączenie rzek Szeksna i Sukona, ciągnie się na 145 wiorst, zaprojektowany był jeszcze za Piotra W., i ukończony został pod teraźniejszém panowaniem w przeciągu lat trzech. — Komitet naukowy departamentu kopalni i salin, odbył dnia 29 kwietnia r. b. doroczne posiedzenie. Prezes w zagajeniu doniósł, że komitet otrzymał z kopalni P. Demidowa sztukę rodzimej platyny, ważącą 10 funtów i 54 zołotników, że z piasku złotodajnego zebrano złota w ostatnim roku 50 pudów więcéj, że w kopalniach w Miassach 100 pudów piasku wydawało 35 zołotników złota, że komitet składa się z 59 członkyw, 16 członków korrespondentów, 7 spółpracowników i 36 korrespondentów, że w ciągu roku zeszłego odbył 33 posiedzeń, na których czytano 133 artykułów, z których 58 było oryginalnych, że w dzienniku kopalni umieszczono 90 tych artykółów, że oprócz tego trudnił się komitet rozwiązywaniem zapytań, uczynionych mu przez ministra skarbu i zdawaniem sprawy o machinach nadesłanych, że z 1,200 exemplarzy dziennika kopalni 862 sprzedano, a 118 rozdano bezpłatnie, że roczny przychód komitetu wynosił 24,904 r. 14 kop. a rozchód 21,832 r. 57 kop., że towarzystwa założone przy kopalniach były czynne. Nakoniec czytali rozprawy PP. Kowalewski i Menszenin. — Petersburg ma 3 fabryk wyrobów jedwabnych, z 127 warsztatami; 14 fabryk wyrobów bawełnianych, z których największa cesarska za rogatkami Szliselburgskiemi posiada trzy machiny parowe o sile 170 koni i zatrudnia 4000 robotników; fabrykę sukna jenerała adjutanta Komorowskiego o 85 warsztatach, zatrudniającą 400 robotników i wyrabiającą co rok 60,000 arszynów sukna i kazmierków; fabrykę kapeluszów Zimmermanna i Hundoggera, zatrudniającą 50 robotników i wyrabiającą co rok do 15,000 kapeluszów, etc. — Dnia 29 czerwca v. s. obchodzono w Petersburgu stoletnią rocznicę założenia tamtejszego kościoła ewangielickiego. — Piszą z Czerniechowa pod d. 12 czerwca: Dnia 9 o godzinie 10 z rana, przybył do naszego miasta przy odgłosie muzyki i z rozpiętemi chorągwiami pawłoski lejbgwardji pułk grenadjerski. Przyjmował go jenerał piechoty Kapcewicz; na czele pułku znajdowali się jenerałowie adjutanci Depreradowicz i Bistroem 1. Zdrowie i odwaga malowały się na twarzach wojowników, idących z radością po wawrzyny niezwiędłe. Jenerał piechoty Kapcewicz zaprosił do siebie na obiad panów jenerałów, gubernatora cywilnego, dyrektora poczty i inne znakomite osoby. Po wypoczynku wyruszył pułk w dalszą drogę, a pułk gwardji izmaiłowskiéj wszedł do miasta. (G P.)

ANGLJA. — P. O'Connel korzysta już z przywilejów przywiązanych do godności członka parlamentowego. D. 6. to jest nazajutrz po wyborze, przybyło na pocztę dublińską 11 frankowych przez niego listów; jeden z nich adressowany był do margrabiny Welleslej i miał być oddzielnie posłany do dziadka jéj P. Caroll z Nowegojorku, ostatniego przy życiu zostającego, z tych, którzy podpisali deklarację niepodległości zjednoczonych krajów. Wczasie wyboru jego wydarzył się w Ennis szczególny przypadek: Pewien ubogi człowiek przybył do Ennis i wbrew życzeniu swojéj rodziny, głosował za panem Fitzgerald. Jeden z obecnych zawołał z téj przyczyny na niego: *Przekleństwo Boskie spotka cię za to, coś uczynił.* Słowa te uczyniły na ubogim wyborcy takie wrażenie, iż przecisnąwszy się zaledwie przez tłumy ludu, głowę na ziemi oparł i żyć przestał. Natychmiast rozeszło się, że grzesznik uległ widocznie karze boskiéj, a po ukończeném głosowaniu, pokazał się P. O'Connel na balkonie i ogłosił zgromadzonemu ludowi, że przebacza zmarłemu grzesznikowi, poczém zdjął z głowy kapelusz i prosił całe zgromadzenie, aby się modliło wraz z nim o przebaczenie dla owego ubogiego wyborcy.

Po wyborze przemówił O'Connel do ludu w ten sposób. »Niezdolnym się czuję do wyrażenia uczuć moich, gdy pomyślę, że tutaj jestem reprezentantem nietylko hrabstwa Clare, ale także obrońcą sprawy irlandzkiéj. Jestem ja już w prawdzie oddawna reprezentantem moich spółziomków, ich uciążliwości, ich cierpień i nadziei, wszakże teraz dopiero jestem rzeczywistym ich obrońcą. Za poświęcenie w sprawie waszéj większej części mojego życia, i znacznéj części majątku, widzę się być teraz dostatecznie wynagrodzonym, przekonawszy się, że nie nadaremne były moje usiłowania i że wam je-

szcze mogę być istotnie pożytecznym. Oświadczam uroczyście, że żadna osobistość nie powodowała mną w ubieganiu się z panem Fitzgerald.» Mowca oddawszy wielką pochwałę charakterowi swego przeciwnika i podziękowawszy urzędnikom, którzy podczas wyboru byli czynni, obrócił się do ludu i tak kończył: »Cóż mam powiedzieć o mieszkańcach hrabstwa Clare? Przekupiłżem ich? Całym światem nie możnaby ich przekupić. Czym ich zatrważał? Nie miałem do tego środków. Może powodowały wami widoki?. Wiadomo wam bardzo dobrze, że radykalista niema nic do rozdawania, a że nim jestem, oświadczam teraz uroczyście. Niebyło między wami ani jednego, którędy chciał był wymuszać burzliwie swoje prawo konstytucyjne, a jednakże na tych tu ulicach zgromadzonych było 60,000 ludzi. Zarzucają naszym włościanom, że lubią mocne trunki; a czy w czasie całego wyboru, pomimo upału, wydarzył się jaki wypadek, któryby obraził Boga, lub ludzi? Szczerze przekonany jestem, że mam prawo zasiadania, mówienia i głosowania w parlamencie bez ściągnienia na siebie kary. Opieram się na tém, że prawo Karóla II stanowione było tylko dla Anglji. Powtórny akt dla Irlandji przeszedł był wprawdzie, ale narzucony był Irlandji i nigdy nie uzyskał mocy prawnéj. Niemogę być także karany na mocy aktu unji. Z resztą jedną z pierwszych prawodawczych czynności moich będzie wnosić o zniesienie unji. Wszakże powołuje mnie do parlamentu szczególniéj wielki przedmiot wolności religijnéj. Niecenilbym własnego używania prawa, gdyby nie było rozciągnione do wszelkiéj gminy chrześcjańskiéj. Będę krzywoprzysięzcą i zasłużę na wieczne potępienie, jeśli wykonam przysięgę, wymaganą od członków parlamentu. Możnaż być członkiem parlamentu, będąc potępieńcem? Niebyło nikogo, któryby bronił kiedy owéj przysięgi haniebnéj i mam nadzieję, że nasza konstytucja oczyści się w krótce od téj plamy.« P. Fitzgerald miał także mowę do ludu i zapewnił, że jakkolwiek nie jest jego reprezentantem, nie przestanie być jednak jego obrońcą w izbie. —Rząd angielski otrzymał zatrważające doniesienia z Kanady. Spór między tamtejszym gubernatorem i zgromadzeniem prawodawczém w czasie wyboru prezydenta, pociąga za sobą skutki niemałéj wagi. Nadto, rząd republikancki krajów zjednoczonych ma w Kanadzie wielu stronników. — Dziennik Argus donosi, że Don Miguelisci użyli w Oporto między wojskiem dwóch miljonów franków. (G. B.)

FRANCJA. — *Z Paryża 13 lipca.* Gazeta francuzka umieściła adres do króla od obywateli miasta Montpellier, w którym wyrażają swoje uczucia dla jezuitów, i proszą o ich przywrócenie. — Jeden z dzienników donosi, że prace kommissji oskarżenia dochodzą swojego kresu; dnia jutrzejszego ma nastąpić wybór członka do zdania sprawy. — Zapewniają, że, na komitecie tajnym, P. Euzebiusz Salverte odczytał i złożył w biurze wniosek: o upraszanie monarchy, aby raczył odwołać postanowienie rozwiązujące gwardję narodową paryzką. Dnia 14, miała izba słuchać rozwinięcia tego wniosku, przy drzwiach zamkniętych. — Zajęła się także wnioskiem pana Jacquinot de Pampelune, mającym na celu odmianę prawodawstwa w przedmiocie uwięzień za długi. — Gazeta Francji z d. 16 lipca donosi: Dowiadujemy się w téj chwili drogą nadzwyczajną, że wojsko Don Miguela wkroczyło dnia 2 lipca do Oporto. Wojsko powstańców zostało zupełnie rozproszone; pozostało tylko kilka band, które się jeszcze błąkają ale w krótce będą pokonane. Ludność miasta Oporto przyjęła zwycięzców z zapałem. — Donoszą z Bajony dnia 3 lipca, że margrabia Chawes prosił rządu fraucuzkiego przez telegraf, o paszport do Lizbony, lecz nie otrzymał był jeszcze odpowiedzi. (G. F.)

PRUSSY. — Dnia 6 lipca obchodzono w Wrocławiu trzynastą rocznicę założenia szląskiego towarzystwa biblijnego. Rozdało ono w roku zeszłym 357 biblji niemieckich, 20 polskich, 2 czeskich, i przeszło 700 exemplarzy nowego testamentu. Od czasu swego założenia rozdało biblji i nowego testamentu w językach niemieckim, polskim, czeskim i hebrajskim 24,787 exemplarzy. Fundusz teraźniéjszy towarzystwa. -wynosi 2,080 tal. 17 g. (G- B.)

TURCJA.— Podług gazety florenckiéj, wojsko greckie pod dowództwem Dimitrego Ipsylantego, miało wypędzić Turków z Aten. Cała załoga schroniła się do warowni, którą Grecy zaczęli oblegać. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

O fumigacjach, czyli nakadzaniach lekarskich.

Dzięki! dzięki po tysiąc razy, założycielowi tego instytutu! Jużem był stracił wszelką nadzieję pozbycia się najdokuczliwszego romatyzmu; gdy już na jego zwalczenie, zdawało się, wszystkie próby i śrzodki wyczerpane zostały. Lat kilka ciągłéj kuracji i ciągłych pod rozmaitemi postaciami objawianych słabości, to w kształcie *zwykłego z zaziębienia romatyzmu, to atrisis,* to tak nazwanéj *goutte volante,* przeistoczyły że tak powiem, stan całéj mojéj fizycznéj budowy, sam nawet umysł zrobiły niezdolnym do pomysłu i pracy. Otyłość nie naturalna, podobna do puchliny, żółtość cery, oczy za mgłą, jak to mówią niepewne, bicie humorów do głowy, ociężałość i bezsilność, co raz do wyższego dochodziły stopnia.

W roku zeszłym, zdawało się, że już nadeszła ostatnia chwila a z nią i skutki nieszczęsne. Boleści silniéj się wzmogły, silniéj się po całém ciele rozpościerać zaczęły; przechodziły z jednego miejsca w drugie i czego niedoświadczałem, romatyzm, który zwykle w dzień tylko wywierał swoje działania, zaczął mnie trapić po całych nocach.

Umęczony tém wszystkiém, pozbawiony snu i apetytu, kazałem się jeszcze zanieść do doktora W. Maleza. Mąż ten, znany z swoich wysokich talentów, pełen doświadczenia i rozwagi niebył w stanie oznaczyć w moment zaradczych śrzodków. Wezwał mnie do dalszéj cierpliwości, i za dni 3 zapowiedział przybyć mi do siebie, sądząc: iż choroba, która co raz do wyższego posuwała się stopnia, lepiéj się zadeklaruje i poda mu lepszą sposobność wyrzeczenia gruntownéj decyzji. Wypełniłem to z najżywszą boleścią która do głębi serca sięgała. Przyuczony do cierpień i do znoszenia ich znowu zawezwany, zaledwo byłem zdolny przeżyć naznaczony termin.

Przywlokłem się nareszcie, na dzień i godzinę wskazaną: zdawało się, iż ten mąż pełen cnot i światła, oczekiwał przybycia mego. Po krótkiej rozmowie i oświadczeniu, że romatyzm, wcale mi ostatniej nocy nie dokuczał; wziął mnie, w najściślejszy examen, przeszedłszy całe życie moje, od lat jakie tylko pamięć moja dosięgnąć mogła, wybadawszy stan zdrowia rodziców, mamki, sposób mego życia, używanie potraw i napojów, mieszkanie, słowem najdrobniejsze szczegóły; wyrzekł nareszcie w ogólnych wyrazach: iż słabość moja skomplikowana z mocném zaziębieniem, zatkaniem transpiracji, a nadewszystko jak się zdaje z mlekiem wyssana, jest z rodzaju, trudnéj kuracji i wytrwałość tylko usmierzyć ją może. Tymczasem zaś, kazał mi użyć fumigacji siarczanych, czyli tak nazwanych nakadzań siarczanych. Usłuchałem téj rady, tém chętniéj i żywiéj, gdy od lat kilku, sam mi ją instynkt nastręczał a od czego jednakże odwodziły mnie, uwagi niektórych lekarzy,

Za szóstą fumigacją, zamiast umniejszenia się boleści mojéj, uczułem rozlanie jéj, w całéj mojéj budowie, i do tego wysokości punktu, że niebyło miejsca, niebyło najmniejszéj cząstki, któraby mnie najdokuczliwiéj niedoległa. Słabość ta, przyjęła postać jak gdybym ciężkiemi razami był potłuczony, lub jak gdybym był przeciągnięty przez walce, albo wyraźniéj mówiąc, w jaką prassę zaszrubowany i z niej wypuszczony. To nowe zjawisko, przywiodło mnie do najwyższego smutku i rozpaczy; a sądząc, iż srzodek fumigacyjny nie jest utrafiony, powziąłem zamiar opuścić go. Właścicielka tego apparatu, uważna i obznajomiona, radziła mi pozostać, zapewniając, iż to właśnie jest bardzo naturalne działanie, które pomyślny skutek rokuje. Wszystko to dobrze, rzekłem sobie, ale cierpiąc niedopiero, i w większe jeszcze wprawiony cierpienia, wolę raczéj przy pierwszych pozostać.

Z tém rozmyśleniem, poszedłem do W. Malcz, opowiedziałem mu nowe zjawisko i odebrałem radę dalszéj i pilnéj kontynuacji. Pewny rodzaj ukontentowania, jaki się na twarzy tego dobroczyńcy malował, dał mi poznać, że słabość moja zmieniając swoją naturę, może będzie wykorzeniona.

Czterdzieści dwie fumigacji, jedna po drugiéj, wydały znowu inne sımptomata: romatyzm działał tylko w pewnych godzinach, odzyskałem sen, apetyt, znikła otyłość, twarz przybrała kolor właściwy, umysł nabrał więcéj żywości, humor weselszy, lekkość; lecz obok tego wszystkiego romatyzm, nieprzestał zupełnie swoich działań i owszem niektórych dni przez miesięcy dwa, po tych fumigacjach jeszcze mi żywiej dokuczał. Nareszcie zwolna ustawał i tak się w końcu uśmierzył, że przez całą zimę byłem nie tylko od niego zupełnie wolny, ale nawet od fluxji, katarów, bicia humorów do głowy i t. p. mogę powiedzieć dziedzicznych słabości.

W czasie fumigacji, dotrzymywałem najwyżej 40 stopni ciepła podług termometru Reaumura. Pory, w połowie fumigacji, były tak otworzone, iż woda lała się zemnie strumieniami; a w czasie tym w miejscach najwięcéj cierpiących, romatyzm rwał, szarpał, przebiegał, szczypał i lepiej to wyrażając, jakby dla dania oporu swemu zagładcy całą moc działania swego wywierał.

Wziąłem 30 fumigacji siarczanych i 12 chlorowych. Skóra nabrała takiej czułości, iż najmniejszy powiew wiatru, był dla niej dokuczliwym, jednakże niepokryła się krostkami, jakie zwykle nakadzenia lekarskie wyprowadzają.

Zawsze jednak zbawiennego doświadczywszy skutku, zamierzyłem fumigowanie w roku bieżącym, jakoż użyłem ich w liczbie 36; początkowo, boleści żadnych nieczułem, i to dało mi powód do mniemania że romatyzm, zeszłoroczna kuracja zupełnie wykorzeniła. Lecz, omyliłem się na tém: w 13 fumigacji, uczułem naprzód lekkie rwanie na goleniu u nogi, przypadkowo jeszcze w roku 1814 stłuczonym; od którego stłuczenia, nosiłem bliznę przez parę lat przechodzącą w różne kolory, żółtawy, niebieski, fioletowy, i najwięcéj siny. Rwanie to, coraz bardziej się wzmagało, aż nareszcie kolejno, w wielu częściach, dostałem nieznośnych bólów i takiego kości pieczenia, jak gdyby te, rozpaloném żelazem były przypalane, nietylko zewnątrz ale nawet wewnątrz swych wydrążeń. W tém wysypały się krosty, z razu drobne, daléj większe, których stożkowatość równała się wielkości jagód czerwonych. Bóle dochodziły do tak wysokiego stopnia, iż nawet wstrzymać się niemogłem, od narzekań i jęków. A co większa, iż każde to miejsce gdzie tylko było jakie uszkodzenie, stłuczenie, lub skaleczenie, w latach nawet dziecinnych, to jest przed lat 30, każde takie miejsce, albo wielką boleścią było natężone, albo też obrzucone krostami lub wielkiem rwaniem i pieczeniem dotknięte.

To tedy, jawnym jest dla mnie dowodem, że romatyzm w roku zeszłym, niebył z gróntu wyleczony, lecz tylko złagodzony; że jego zupełne wyrugowanie, zdaje się tegoroczne nakadzania zapowiadać, że wytrwałość tylko, do któréj z mojém dobrem byłem zachęcany, zwalczy zapewne tę przykrą chorobę; i że chcąc gruntownie być leczonym, potrzeba użyć przynajmniej 50 fumigacji jedna po drugiéj.

Żałować należy, że ten zakład, tyle dobroczynnych skutków w sobie łączący, utrzymywany najporządniéj i najstaranniéj, jest zaniedbany w środkach lekarskich. Może nie jeden, którego cios podobny udręcza, niewidzi sposobu ratunku; może trapiony przykrą słabością, sam dla siebie nieznośnym jest ciężarem!. Radzę w pełnéj otwartości serca, poprobować każdemu choremu nakadzań lekarskich, radzę użyć ich przynajmniej 30; są one dzielnym skutkiem nietylko na romatyzm najzastarzalszy i sukcessyjny, ale jak to widzieć mi się dało na zatwardzenie wątroby, na ociężałość ciała, i na wszelkie syfiliczne słabości, jestto podobno jedyny środek.

Nakoniec, miły dla mnie pozostaje obowiązek oświadczyć publiczne podziękowanie W. Pani Seeligmann utrzymującéj apparat fumigacyjny, za jéj około mnie staranność i niedostępną w bolesnych chwilach gorliwość. Jest to dług, którego niczém odpłacić niezdołam; jest to usługa i poświęcenie się dla cierpiących, które tylko wychowanki rodu i zdrowia ludzkiego najpożyteczniéj wypełniać mogą.

Ł. R.

---

w Drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod N^rem 163.